Nr. 619. **Kraków, Sobota 9 Grudnia 1916.** **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	trzy miesiące	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. **Administracya:** ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopeash i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hepczyca ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po upadku Bukaresztu.

Doniosłość upadku Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 grudnia.

Stegemann pisze w »Bundzie« o sytuacyi wojennej:

Rumuni pozostawili w ręku zwycięskich wojsk mocarstw centralnych swą stolicę, z nią zaś największe źródła sił krajowych, nadto Wołoszczyznę, a z nią Bałkan. **Upadek Bukaresztu ma nieobliczalną doniosłość polityczną.** Armia rumuńska straciła przynajmniej 40 procent ze swej siły. Ubytku tego nie zdoła się uzupełnić. Ale o wiele ważniejszem jest, że we wojnie, która przybrała charakter wojny wygładzającej, **mocarstwa centralne pozyskały jeden z najżyźniejszych i najzasobniejszych krajów, a przytem skrócony został dla mocarstw centralnych front bojowy.**

Wkroczenie do Bukaresztu.

Sofia, 9 grudnia.

Z nieopisanym entuzyazmem przyjęła ludność tutejsza wiadomość o wkroczeniu wojsk sprzymierzonych do Bukaresztu. Generał M a c k e n s o n doniósł telegraficznie, że zajął stolicę rumuńską i swoją kwaterę wojenną umieścił w zamku królewskim.

Z powodu szybkiego posuwania się wojsk sprzymierzonych, **cofające się wojska rumuńskie nie mogły uprowadzić z sobą internowanych w Bukareszcie obywateli Austro-Węgier i Niemiec.** Po wypowiedzeniu wojny władze rumuńskie spędziły tych obywateli do Bukaresztu i umieściły jak trzodę, licząc na to, że **bomby nieprzyjacielskich lotników będą pomiędzy nimi siały zniszczenie.**

Na ulicach Bukaresztu panuje ożywiony, niczem nie krępowany ruch. **Sklepy i lokale rozrywkowe są otwarte,** a publiczność tłumnie zatrzymuje się na chodnikach, ażeby widzieć pochód wojsk sprzymierzonych.

Potężne forty pod Bukaresztem z działami tudzież amunicyą dostały się w ręce zwycięzców. Rumuni, cofając się bezładnie, już nie mieli czasu na zniszczenie, lub uwożenie.

Zdobycz w Bukareszcie.

Budapeszt, 9 grudnia.

»Az Est« donosi z Sofii:

W ręce wojsk sprzymierzonych wszystkie forty pod Bukaresztem razem z bateryami łącznikowemi pomiędzy fortami dostały się nieuszkodzone. **Kazamaty pancerne napełnione są amunicyą, naftą, zapasami żywności, a zwłaszcza ogromnemi ilościami drutu kolczastego.** Forty znajdują się w takim samym stanie, w jakim je zbudowano przed laty wedle planów Brialmonta. Tylko wschodnie i północne forty przebudowano, licząc się z możliwością ataku rosyjskiego.

W ręce zwycięzców dostało się także mnóstwo wozów.

Do miasta weszli najpierw Bułgarzy, a mianowicie 12 pułk piechoty.

Rada miejska ofiarowała Mackensenowi chleb i sól podczas jego przyjęcia.

Czy Rumuni zdołają się utrzymać w swoim odwrocie na pierwszej linii obronnej nad rzeką Buzeu jest wątpliwem.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 grudnia.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą z dnia 7 bm.:

Nic ważniejszego na żadnym froncie nie zaszło.

Na północ od Dunaju zwiększyła się liczba wziętych przez nasze wojska podczas walk pod Bukaresztem jeńców na mniej więcej 4.000, w tem 66 oficerów rozmaitych stopni, łup na 38 dział szybkostrzelnych, w tem dwie 10.5 cent. szybkostrzelne haubice, 100 pełnych wozów amunicyjnych artyleryi, 20 karabinów maszynowych, 3 samochody, tysiące karabinów i wielka ilość części uzbrojenia. Tylko w odcinku bojowym naszych wojsk pozostawili Rumuni przeszło 600 zwłok na polu bitwy.

Wydanie Bukaresztu na rozkaz Rosyi.

Sztokholm, 9 grudnia.

Według petersburskich doniesień, **rumuńskie kierownictwo armii wysłało do Petersburga jeszcze raz przed upadkiem Bukaresztu błagalną prośbę o pomoc.**

Na to nadeszła następująca odpowiedź:

„Rosyjski sztab generalny uważa za najbardziej odpowiadające położeniu nie narażać Bukaresztu na oblężenie, lecz w danym razie po silnym oporze wydać go“. Rosyjskie kierownictwo armii uzasadnia swą decyzyę wadami w systemie obronnym fortów rumuńskiej stolicy, których w porę nie zmodernizowano, tudzież małemi siłami armii rumuńskiej. W razie pozostawienia większych wojsk w twierdzy, nie możnaby powstrzymać marszu niemieckiego w kierunku północnym na Multany. Rosyjskiemu kierownictwu armii brakło widocznie środków do natychmiastowej odsieczy oblężonej twierdzy.

Dymisya Joffre'a skutkiem upadku Bukaresztu.

Genewa, 9 grudnia.

Pierwszą ofiarą, którą upadek Bukaresztu za sobą pociągnie, będzie po stronie francuskiej generał Joffre.

»Journal des Debats« zapowiada, że następstwem **tajnego posiedzenia parlamentu będzie między innemi ustąpienie Joffre'a, którego taktyka wojenna już nie odpowiada dzisiejszym zadaniom.** Miejsce jego zajmie generał energiczniejszy.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 6 grudnia:

Front z a c h o d n i: Na południowy wschód od Pomorzan, w okolicy wsi Koniuchy, zaatakowali nasi wywiadowcy nieprzyjacielskie straże polowe i wzięli jeńców. Nad rzeką Bystrzycą, w okolicy wsi Stary Łysiec odbyły się udałe wywiady naszych wywiadowców. W Karpatach lesistych obsadziły nasze wojska wzgórze w odległości 3 wiorst na południe od Jabłonicy, ale wskutek gwałtownego nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego zostały zmuszone do opróżnienia ich znowu.

Front r u m u ń s k i: Na granicy siedmiogrodzkiej trwają dalej walki w dolinach rzek Trotus, Sulta, Osobenice, Usu i Doftana. Na Wołoszczyźnie trwają ataki nieprzyjaciela. — **Nieprzyjaciel odniósł sukcesy koło Targoviste i Ploesti, tak samo w okolicy Ciokanesti na linii kolejowej z Titu do Bukaresztu, gdzie Rumuni wskutek przełamania ich frontu zostali zmuszeni do cofnięcia się.** W innych odcinkach ataki nieprzyjaciela odparto.

Zamach na ambasadę francuską w Petersburgu.

Zurych, 9 grudnia.

Petersburska »Riecz« donosi, że **na ambasadę francuską w Petersburgu wykonano zamach.** Szczegółów jednak żadnych dziennik ten nie podaje.

Krwawe walki ze stronnikami Venizelosa.

Berlin, 9 grudnia.

„Lokal-Anzeiger“ donosi z Hagi:

Wedle wiadomości z Aten, z różnych miejscowości na prowincyi donoszą o poważnych rozruchach, spowodowanych przez oddziały rezerwistów pod wodzą oficerów. Takie rozruchy miały miejsce w miejscowościach Riusa i Janina, dalej w Larissie, gdzie rozbito i splądrowano sklepy Venizelistów, a właścicieli samych wypędzono. Także w Trinkalla rozegrały się podobne sceny. **Pojmano wielką liczbę oficerów francuskich, a wszystkim Venizelistom grożono śmiercią i znęcano się nad nimi.** W Volo i innych miejscowościach **zbombardowano domy, w których mieściły się redakcye pism venizelistycznych, poczem je podpalano, a redaktorów ujęto.**

Dotychczasowy 70-letni burmistrz ateński, venizelista, szczególnie wiele ucierpiał. Strzelano do okien domu jego i wywleczono go na ulicę, gdzie go **zbito kolbami. Dom jego** zdemolowano. Generała K r a t u s a (przypuszczalnie venizelistę) zawlókł rozwścieczony tłum razem z trzema innymi zaaresztowanymi do gmachu parlamentarnego i strasznie nad nim się znęcał.

Francya wobec króla Konstantego.

Amsterdam, 9 grudnia.

Z wiarygodnych źródeł w Londynie donoszą: W paryskich kołach oficyalnych twierdzą, że **rząd francuski zdecydowany jest usunąć z tronu króla Konstantyna i przewieźć go do południowej Francyi, w razie, gdyby rząd grecki w dalszym ciągu trwał przy swem opornem stanowisku wobec żądań koalicyi.**

Apel Maeterlincka do Amerykanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

»Daily Chronicle« donosi z Nowego Jorku z dnia 6 b. m., że Maeterlinck w »N. Y. Tribuna« zwraca się z namiętnym apelem do Amerykanów:

»Język ludzki nie ma słów dla przedstawienia nieludzkich czynów Niemiec w Belgii, które są wprost bezprzykładne. Zmierzają one do mordu masowego, by cały naród zniszczyć. — Uprawiają oni nietylko niewolnictwo, ale mordują także ludzi. Cały świat zwraca oczy na Amerykanów, by się przekonać, czy oni ustrzegli ducha swych ojców. Ameryka musi działać i stanąć na czele zjednoczenia państw neutralnych, którćby zmusiły Niemcy do zaniechania tej okrutnej polityki wobec mniejszych narodów.

Stanowisko Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

(Biuro Reutera). Lloyd George zawiadomił partyę pracy, że zamierza podczas wojny poddać pod nadzór państwowy żeglugę i górnictwo. Lloyd George dał do poznania, że **myśli także o zmobilizowaniu ludności włościańskiej** w celu wykształcenia niewyszkolonych sił, by podwyższyć produkcyę środków żywności.

Według doniesienia »Daily News«, Lloyd George przyrzekł partyi robotniczej, że będzie na konferencyi pokojowej reprezentowana i we wszystkich kwestyach, dotyczących pokoju, otrzyma głos.

Lloyd George zamierza uregulować pracę całej męskiej ludności w kraju i postawić pod nadzór rządowy wszystkie oszczędności i wkładki pieniężne. Gabinet przy zebraniu się Izby gmin we wtorek będzie już ukonstytuowany.

Udział partyi robotniczej w rządzie.

(Biuro Reutera). Partya robotnicza uzyskała bardzo korzystne warunki w sprawie udziału stronnictwa w nowym rządzie. Jak słychać, Henderson jako mąż zaufania robotników i jeszcze drugi minister wejdą w skład nowej rady wojennej, która ma się składać mniej więcej z czterech osób. Barnes jako członek gabinetu zajmie ważny urząd. Oprócz tego wejdzie w skład rządu 3 lub 4 podsekretarzy z partyi robotniczej.

Amsterdam, 9 grudnia.

Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Londynu, że na konferencyi partyi robotniczej **socyaliści-pacyfiści nie chcieli poprzeć nowego rządu.** Uchwała w sprawie wzięcia udziału w rządzie zapadła większością głosów.

Stanowisko partyi liberalnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

(Biuro Reutera). „Press Assoziation“ donosi, że A s q u i t h na zgromadzeniu partyi liberalnej, **które mu wyraziło zaufanie i postanowiło popierać nowy rząd** w dalszym ciągu wojny, oświadczył, że B a l f o u r obejmie urząd spraw zagranicznych, lord C e c i l pozostanie na stanowisku podsekretarza spraw zagranicznych.

Nieprzyjęte odznaczenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

„Morning Post“ donosi, że Asquith otrzymał pismo odręczne króla, w którem król wyraża mu podziękowanie za wielkie usługi, oddane krajowi i ofiarowuje mu godność peara i order Podwiązki.

Asquith z podziękowaniem odznaczenie to odrzucił.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 grudnia.

Odznaczony orderem »Pour le merite« kapitan porucznik **Steinbrink podczas ostatniej jazdy swą łodzią podwodną w ciągu jedenastu dni zatopił 22 statki o pojemności 14.005 ton.** Z zatopionych okrętów 11 wiozło węgiel do Francyi i Włoch.

Dnia 6 listopada osiągnięto najwyższą liczbę zatopionych w jednym dniu okrętów: wynosi ona 38.

Paryż, 9 grudnia.

Ministerstwo marynarki ogłasza, że **okręt liniowy »Suffren«, pojemności 12.730 ton, który dnia 24 listopada odpłynął na wschód, tamże nie przybył.** Uważają go za straconego.

Londyn, 9 grudnia.

Ag. Lloydsa donosi: Żaglowiec rosyjski »Ans« został zatopiony.

Rotterdam, 9 grudnia.

Angielskie statki rybackie »R. 56« i »R. 21«, jakoteż statek francuski »Hendrick« i żaglowiec francuski »Auguste S. Marie« zostały zatopione przez łodzie podwodne.

Śmierć ks. Oyamy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 9 grudnia.

„Frankf. Zeitung“ donosi z Hagi:

Polny marszałek książę O y a m a, komendant wojsk japońskich w wojnie rosyjsko-japońskiej, zmarł.

Deputacya włościan u gen.-gubernatora w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 9 grudnia.

Z okazyi zgromadzenia włościan, o którem już donoszono, zjawiła się deputacya wybitnych przedstawicieli włościan obszaru okupacyjnego u generał-gubernatora, który przyjął ją w obecności szefa sztabu generalnego i szefa cywilnego.

Przewódca deputacyi właściciel gruntowy S a d l a k wyraził głęboką podziękę sprzymierzonym mocarstwom za proklamowanie państwa polskiego i oświadczył, że **państwo polskie, król polski i rząd znajdą zawsze w stanie włościańskim jak najgorętsze poparcie,** gdyż stan ten ożywia wola, by państwo polskie było silnem i by w kraju panował porządek, planowość i posłuszeństwo wobec prawnego polskiego rządu. Sadlak wspomniał następnie o znanych życzeniach włościaństwa i zakończył słowami: »Prosimy Waszą Ekscelencyę, by zechciał nasze postulaty poprzeć wobec sfer miarodajnych, gdyż silne państwo polskie tworzyć będzie najsilniejsze przedmurze dla mocarstw centralnych i całej Europy wobec niebezpieczeństwa rosyjskiego«.

Po tych słowach wręczył S a d l a k memoryał zawierający żądania włościaństwa.

Generał-gubernator odpowiedział następującemi słowy: »Cieszy mnie, że mogę przyjąć deputacyę włościan, gdyż stan włościański jest podstawą wszystkich nowożytnych państw, a więc także królestwa polskiego. Z radością witam fakt, że włościanie zdają sobie sprawę z ważności swej reprezentacyi w Radzie stanu, że tak żywy biorą udział w odbudowie państwa polskiego. Fundamentem państwowości będzie Rada stanu, która obecnie ma być utworzoną. Włościanie przy utworzeniu wszystkich państwowych instytucyj otrzymają swój głos. Cieszę się w końcu, że włościanie potrafili ocenić także zasadnicze znaczenie armii polskiej dla kraju«.

Szef cywilny powtórzył odpowiedź generał-gubernatora po polsku, poczem zarówno generał-gubernator, jak i szef cywilny rozmawiali z szeregiem członków deputacyi.

List z Maciejowic.

(Koresp. własna „Nowej Reformy“.)

(Rozwój oświaty ludowej. — Rejestracya strat wojennych. — Mogiła poległych z roku 1863).

1 grudnia.

Historyczne miasteczko Maciejowice i okolica Garwolina dźwiga się powoli z martwoty, w jakiej była długo pogrążona wskutek wojennych operacyj w tych stronach. Z uczuciem niekłamanej radości przychodzi stwierdzić, że oświata w czasach ostatnich koło Maciejowic coraz bardziej szerzyć się zaczyna dzięki uruchomieniu szkół dotychczasowych i powołaniu do życia nowych placówek oświatowych. Nawet w okolicach Powiśla Garwolińskiego, które dotychczas w bezbrzeżnej tonęły ciemnocie, stan szkolnictwa chociaż powoli i z trudnością, poprawia się jednak systematycznie. Daje się jednak w szkołach naszych dotkliwie odczuć brak odpowiednich podręczników szkolnych, dostosowanych do wymagań dzisiejszych. Smutne to, że prawie we wszystkich szkołach wiejskich są rozwieszone na ścianach rosyjskie mapy geograficzne i takież tablice poglądowe, z powodu braku polskich. Winę ponosi tu również personal nauczycielski, że nie dość energicznie stara się o zastąpienie map rosyjskich polskiemi.

W powiecie garwolińskim krzątały się bardzo żywo komisye szacunkowe, zorganizowane dla przeprowadzenia rejestracyi strat materyalnych, wynikłych wskutek zapasów wojennych, jakie się tu rozegrały.

Rejestracya tych strat została już niemal w zupełności ukończoną. Pierwsi pospieszyli ze zgłoszeniem swych szkód właściciele większych posiadłości, natomiast włościanie dosyć niechętnie i opieszale podawali swoje pretensye, narzekając na koszta, połączone z takiem zgłoszeniem. Interesujące są zestawienia statystyczne strat, jakie poniosły niektóre majątki. I tak w jednym z majątków na ogólną sumę strat w budynkach, inwentarzu inwentarzu żywym i martwym, lasach i zbiorach 194.000 rb.; zarekwirowano koni, bydła i zboża za 11.000 rb, spłonęło budowli wskutek pożaru, wynikłego od pocisków za 14.000 rb.; spłonęło budynków podpalonych przez kozaków za 8.000 rb.; zniszczono lasów przy kopaniu okopów za 6.300; zniszczono lasów przez bombardowanie za 2.800 rb.; wycięto lasów na okopy i opał za 9.000 rb.; wycięto lasów na mosty za 77.000 rb, wycięto lasów na drogi podjazdowe za 22.500 rubli; strat w gospodarstwie rybnem, spowodostraty w spalonych zbiorach przez Rosyan za 13.400 rubli.

W korespondencyi niniejszej pragnąłbym wspomnieć o drogiej nam wszystkim pamiątce, której ślady do dnia dzisiejszego się znajdują w lasach Osieckich, będących własnością hr. Jakóba Potockiego. Tuż opodal drogi publicznej, wiodącej ze wsi Łucznicy do Natolina, widnieje wspólna mogiła poległych w roku 1863 naszych braci. Według zapewnień starszych mieszkańców wioski, złożono tu na wieczny spoczynek około pięćdziesięciu powstańców polskich. Niestety mogiła ta znajduje się w zupełnem zaniedbaniu. Władze rosyjskie przez dziesiątki lat niszczyły wszelkie oznaki czci i pamięci, składane przez okolicznych mieszkańców.

Ofiarą rosyjskiej brutalności padały nietylko krzyże, stawiane na mogiłach bohaterów, ale i ogrodzenie, a nawet kwiaty. Dopiero przed dwunastu laty nieznane ręce wzniosły duży krzyż drewniany, który dotrwał do dnia dzisiejszego. Sama mogiła powstańców na ogół mało się wyróżnia od terenu; zrównał ją bowiem czas, pokrył bujny las sosnowy tak, że niedługo zatraci swe właściwe cechy. A jednak należałoby pamiątkę tę ocalić od zagłady, bo obowiązkiem naszem jest strzedz tych nielicznych już u nas relikwij narodowych. Fundusze bezwątpienia znalazłyby się na wzniesienie choćby skromnego pomnika z kamienia, bo okoliczni obywatele należą do znanych i bogatych rodów. Chodzi tylko o to, aby ktoś projekt ten zainicyował.

Analfabetyzm w Królestwie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Bodzentyn, 1 grudnia.

Dla miasteczka B o d z e n t y n a, w ziemi Kieleckiej, wyniki jednodniowego spisu ludności, dokonanego na zarządzenie c. k. władz okupacyjnych, wypadły nader niepomyślnie. Okazało się bowiem, że na 12.822 osób, zamieszkałych w obrębie gminy Bodzentyna, 9.043 nie umie ani czytać, ani pisać. Jest więc znacznie gorzej, aniżeli przewidywali najwięksi pesymiści. Liczba bowiem analfabetów w tej jednej gminie wynosi zastraszającą cyfrę ponad 70 procent ogółu mieszkańców!

Osób, posiadających sztukę pisania i czytania jest w gminie 2.322, w tem 796 kobiet i 1.554 mężczyzn; umiejących zaś tylko czytać jest 1.456, z czego kobiet 891, a mężczyzn 565. Nie lepiej pod tym względem jest i w innych gminach ziemi Kieleckiej. Procent analfabetów jest prawie ten sam, co i w Bodzentynie. Na tej podstawie można śmiało twierdzić, że obwód Kielecki jest jednym z najbardziej zaniedbanych pod względem oświatowym w Królestwie Polskiem. Oczywiście przy takim niemal ogólnym analfabetyzmie, nie wiele da się powiedzieć o uświadomieniu narodowem ludności w mieście i na wsi. Jest ono minimalne, a na poprawę bynajmniej się nie zanosi, zwłaszcza, że daje się odczuć brak ludzi, którzyby w tym kierunku pracowali. Wprawdzie z nowym rokiem szkolnym otwarto w Kieleckiem szereg nowych szkół ludowych, ale to jeszcze za mało. Należy się jednak spodziewać, że wobec zmienionych warunków politycznych liczba szkół ludowych w Królestwie Polskiem zwiększać się będzie z każdym rokiem i smutne, teraźniejsze stosunki należeć będą w niedługim czasie do przeszłości, tembardziej, że niezależnie od szkół ludowych, a raczej obok nich, do wykorzenienia analfabetyzmu przyczyniają się także i prywatne szkółki ludowe, których nauczyciele pracują w najgorszych warunkach materyalnych.

Obecnie na czele gospodarki gminnej, jako wójt, stoi p. Józef I r y c z, obywatel z Bodzentyna. — Z jego inicyatywy powstał w tem miasteczku szereg instytucyj społecznych i w dalszym ciągu czyni on starania o rozwój miasteczka i zabiega o dalsze powiększenie szkół, tak u nas niezbędnych.

Wypłata zasiłku ewakuowanym.

(Ewakuowani w zachodniej i wschodniej Galicyi).

Komitet wydziałów Rad powiatowych, dla spraw ewakuacyjnych we Lwowie komunikuje nam:

Sprawa wypłaty zasiłku państwowego ewakuowanym na wiosnę i w lecie b. r. ze wschodnich powiatów Galicyi, a rozmieszczonym w powiatach zachodnich kraju, którym tej wypłaty rząd centralny dotąd odmawiał, została pomyślnie załatwioną. Wskutek interwencyi komitetu wydziałów Rad powiatowych dla spraw ewakuacyjnych, zgodziło się ministerstwo spraw wewnętrznych na rozpoczęcie, w myśl cesarskiego rozporządzenia z dnia 11 sierpnia 1914 roku Nr 213 Dz. p. p., wypłaty zasiłku także tym ewakuowanym, k t ó r z y c z a s o w o o s i e d l i l i s i ę w p o w i a t a c h z a c h o d n i c h, i wysłało już potrzebne rozporządzenie do namiestnictwa w Białej, tak, że wypłata tego zasiłku rozpocznie się już w n a j b l i ż s z y m c z a s i e podług następujących norm:

Ci ewakuowani ze wschodnich powiatów Galicyi, którzy osiedlili się w powiatach zachodnich, (a linię rozgraniczającą w tym wypadku wschodnią od zachodniej części kraju stanowić ma mniej więcej linia Sanu), otrzymywać będą zasiłek państwowy w wysokości 1 korony na osobę dziennie. Wysokość tego zasiłku będzie w niedługim czasie podwyższoną prawdopodobnie na 1 K 50 h dziennie. W ten sposób minimum egzystencyi tych ewakuowanych, którzy osiedli w powiatach po zachodniej stronie Sanu, zostało zapewnione.

Natomiast ci ewakuowani z e w s c h o d n i c h p o w i a t ó w G a l i c y i, którzy osiedli w powiatach ś r o d k o w e j Galicyi po wschodniej stronie Sanu, nadal zasiłku ewakuacyjnego o t r z y m y w a ć n i e b ę d ą.

Z pewnych względów nie jest pożądanem przeludnienie tej części kraju ludnością ewakuowaną. Tym ewakuowanym pozostanie więc do swobodnego wyboru: albo pozostać w dotychczasowem miejscu, lecz w takim razie pozostawieni będą własnym siłom, albo wyjechać do zachodnich prowincyj, albo też przenieść się do powiatów po zachodniej stronie Sanu. W tym ostatnim wypadku ewakuowani otrzymają nie tylko w swoich nowych miejscach osiedlenia zasiłek państwowy w powyżej podanej wysokości, l e c z n a d t o p r z y z n a n e i m z o s t a ł y n a d z w y c z a j n e u ł a t w i e n i a. Przedewszystkiem, a zwłaszcza dzieci, otrzymają ciepłą odzież, bieliznę i obuwie, o ile go nie posiadają. Przewiezieni zostaną bezpłatnie w krytych wagonach, a do każdego pociągu dołączoną będzie kuchnia polowa. Będą też mogli zabrać z sobą swój inwentarz żywy (krowy, konie), dla którego przysposobione będą odpowiednio wagony. W nowych wyznaczonych dla nich siedzibach w powiatach zachodnich zastaną już przygotowane dla siebie mieszkania w domach prywatnych, oraz sienniki i koce. W tych nowych siedzibach będą mogli utrzymać się z wypłacanego im zasiłku. O paszę dla swego bydła będą wprawdzie musieli sami się starać, jednak powiatowe władze polityczne otrzymają polecenie, aby w tej mierze chroniły ewakuowanych przed wszelkim wyzyskiem.

Tak pomyślne załatwienie sprawy wypłaty zasiłku państwowego ewakuowanym ze wschodnich powiatów, zawdzięcza się z jednej strony wszystkim powołanym do jej rozstrzygnięcia ministerstwom resortowym, a zwłaszcza referentowi opieki nad uchodźcami w ministerstwie spraw we-

wnętrznych radcy sekcyjnemu drowi Marquetowi, z drugiej zaś strony gorącemu poparciu ministerstwa dla Galicyi i Koła polskiego.

Górnicy polscy — pamięci Sienkiewicza.

W dniu 3 bm. odbyło się w Krakowie nadzwyczajne zgromadzenie krajowego Towarzystwa górniczego, zwołane celem godnego uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza przez polskich górników i hutników. Sale stowarzyszenia na ul. Pańskiej 7 zaledwie mogły pomieścić licznych uczestników, którzy mimo utrudnionych połączeń kolejowych, przybyli z najodleglejszych krańców Zagłębia. Jawili się także przedstawiciele władz górniczych: starosta górniczy radca dworu p. Antoni Gerzabek, st. radca gór. p. F. Jastrzębski, naczelnik urzędu górniczego p. E. Czerlunczakiewicz. Przybył również z Białej referent salin p. St. Skoczylas. — Prócz wymienionych niemal wszystkie kopalnie węgla i żupy solne miały swoich licznych reprezentantów. Przewodniczący p. Antoni Schimitzek oddawszy na wstępie hołd pamięci zmarłego monarchy, zainicyował zgromadzenie przemówieniem, które w streszczeniu podajemy:

Polska poniosła niepowetowaną stratę! Najlepszy i najwięcej umiłowany z jej synów, który kilofem słowa w granicie niespożytym wykuwał najwspanialsze momenty dziejów ojczystych — opuścił nas na zawsze! Henryk Sienkiewicz nauczył nas, jak ojczyznę kochać, jak jej służyć należy, bo mocą czarodziejskiego swego słowa wziął pod swą władzę także wszystkie serca górników i hutników polskich!

Mowca przedstawił następnie wnioski uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza, które zgromadzenie jednomyślnie przyjęło. Postanowiono wysłać telegram kondolencyjny z wyrazem współczucia najgorętszego górników i hutników polskich, a równocześnie także postarać się o trwalszą godną imienia wielkiego pisarza w świecie górniczym pamiątkę. Pamiątką tą, którą już uważać można za rzecz pewną, gdyż zatwierdzoną i przyjętą została jak najżyczliwiej i najgoręcej przez prelegenta salin galicyjskich p. Skoczylasa będzie: Komora im. Henryka Sienkiewicza w podziemiach Wieliczki. Komorę tę zdobić będzie tableau z płaskorzeźbą wykonaną w soli kryształowej. Komora ta jedna z najpiękniejszych, w ostatniej dobie wcieloną zostanie niezawodnie w program najgodniejszych objektów, zwiedzanych przez turystów i wśród tego rodzaju pamiątek przetrwać może wieki.

Po zgromadzeniu odbyła się w hotelu Pollera wspólna a tradycyjna górnicza biesiada pod godłem patronki św. Barbary, na której ze składek do: Żłóbka Sienkiewiczowskiego wpłynęło 52 K.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 9 grudnia.

Obrady subkomitetu aprowizacyjnego w Krakowie. Dnia 5 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie subkomitetu aprowizacyjnego, pod przewodnictwem posła dra Stesłowicza. Obecni byli członkowie subkomitetu posłowie: dr Diamand, bar. Goetz, dr Gross, dr Leo, Średniawski, Wysocki, a nadto uproszeni znawcy: wiceprezydent miasta J. K. Federowicz z Krakowa i starszy radca sądowy Rybicki, delegat miejskiej aprowizacyi we Lwowie, tudzież profesor dr Nowak, szef sekcyi rolniczej Centrali odbudowy i dr Bednarski, dyrektor wojennej Centrali handlowej.

Dr Gross referował o państwowym urzędzie żywnościowym, poczem na wniosek dra Diamanda uchwalono domagać się drugiego miejsca dla zastępcy konsumentów w dyrektoryum, tudzież odpowiedniego przedstawicielstwa dla Galicyi w przybocznej Radzie żywnościowej, a ze względu na to, że Rada ta ma składać się z 40 członków, przeto Galicya powinna mieć przynajmniej 10 przedstawicieli. O tej uchwale postanowiono zawiadomić natychmiast prezesa Koła polskiego i ministra dla Galicyi w celu poczynienia odpowiednich starań u rządu.

Następnie naszkicował profesor dr Nowak zasady krajowego Urzędu żywnościowego, a w szczególności Zakładu obrotu bydłem, który ma być wprowadzony w życie w najbliższym czasie.

Dr Bednarski wykazał, że Galicya jest przez Centralę zakupu (Zentral Einkaufsgesellschaft) gorzej znacznie traktowaną, aniżeli inne kraje monarchii, w szczególności od października 1916 r. centrala ta żadnych towarów nie odstąpiła Galicyi. Mowca zaproponował, ażeby prezes Koła polskiego domagał się odpowiedniego zastępstwa w tej centrali. Jako charakterystyczny szczegół podniósł mowca, że Galicya n. p. konsumowała przed wojną 80 procent ogólnego importu austryackiego śledzi, a centrala obecnie, mająca monopol w tym względzie, przeznaczyła Galicyi jednak tylko 10 procent i tego nawet nie dotrzymuje. Starszy radca Rybicki przedstawił bardzo opłakane stosunki aprowizacyjne we Lwowie, a w szczególności brak mąki i opału.

Subkomitet uchwalił w wykonaniu zlecenia komisyi gospodarczej uprosić prezesa Koła polskiego, ażeby w najbliższym czasie zarządził u siebie konferencyę wspólną członków subkomitetu i znawców w celu uchylenia braków, bardzo dotkliwych co do zaopatrywania Galicyi w opał. Referentem z ramienia subkomitetu dla powyższej sprawy ustanowiono dra Diamanda.

Miejskie kuchnie obywatelskie w Krakowie. Dzisiaj o godzinie 5½ po południu odbędzie się posiedzenie członków Komitetu komisyi aprowizacyjnej dla miejskich kuchni obywatelskich. Porządek obrad obejmuje między innemi otwarcie nowych kuchni obywatelskich oraz ich aprowizacyę, wreszcie sprawę tanich kuchni ludowych.

Otwarcie nowych kuchni przy ul. Zielonej i św. Filipa nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż urządzenia nie są jeszcze wykończone.

Śniadania dla ubogiej dziatwy szkolnej. Pod przewodnictwem pani Stanisławowej hr. Wodzickiej odbyło się wczoraj w południe w krakowskim magistracie posiedzenie członków Komitetu opieki nad ubogą dziatwą szkolną, przy współudziale pp.: wiceprezydenta Karola Rollego, delegatów Rady miejskiej: dra Rafała Landaua, dyrektora Maciołowskiego, dra Ludw. Schneidra, fizyka dra Janiszewskiego, inspektora Dobrzańskiego, pań, należących do Komitetu opieki, rektorowej Kostaneckiej, profesorowej Chrzanowskiej, naczelnika wydziału szkolnego magistratu radcy p. Groellego, wreszcie dyrektorów i dyrektorek krakowskich szkół miejskich.

Po wysłuchaniu opinii kierowników i kierowniczek szkół, następnie wiceprezydenta Rollego i po przeprowadzeniu ożywionej dyskusyi, uchwalił komitet w dniach najbliższych rozpocząć rozdawanie bezpłatnych śniadań w kilku krakowskich szkołach, a po otrzymaniu potrzebnych zapasów żywnościowych, co ma niebawem nastąpić, rozszerzyć tę akcyę na wszystkie szkoły miejskie w Krakowie.

Jak słychać, do korzystania z bezpłatnych śniadań szkolnych zgłosiło się w całym Wielkim Krakowie około 5.000 dzieci. Niestety, gmina krakowska z powodu ogromnych trudności aprowizacyjnych, mianowicie z powodu braku wszelkich artykułów żywnościowych, będzie mogła dawać śniadania najwyżej 2.500 najuboższym dzieciom. Na posiedzeniu wczorajszem omawiano właśnie szczegółowo istniejące obecne braki i trudności, niebywałe w dziedzinie aprowizacyi w naszem mieście.

W dyskusyi podnoszono, jak te różne braki wpływają ujemnie na regularną naukę szkolną. Zdarzają się n. p. takie fakta, iż dzieci z braku nafty przychodzą do szkoły nieprzygotowane, bez opracowanych zadań domowych, a często też nie przychodzą do szkoły z braku obuwia lub odzieży.

Rejonowa sprzedaż mąki. Magistrat krakowski wydał szczegółowe zarządzenia w sprawie rejonowej sprzedaży mąki w Krakowie, która rozpocznie się dnia 17 b. m.

Okręg dla rozdawnictwa kontrolnych kart spożycia chleba i mąki stanowi zarazem osobny okręg dla sprzedaży mąki. W każdym okręgu ustanowionych zostało kilka sklepów dla sprzedaży mąki, którym przydzielono odpowiednią ilość istniejących w danym okręgu gospodarstw domowych w porządku alfabetycznym. Wszyscy lokatorzy główni otrzymają osobne legitymacye do poboru mąki we właściwych biurach okręgowych dla rozdawania kart chlebowych na okresy 16-tygodniowe i na nazwiska (głów) gospodarstw domowych. — Legitymacya będzie uprawniała do nabycia mąki w dniu i sklepie, w legitymacyi oznaczonym, mianowicie w pierwszym tygodniu w ilości do ½ klg. dla każdej osoby uprawnionej, a w drugim tygodniu według istniejących zapasów.

Pierwsze legitymacye zostaną wydane na okres od 17 grudnia b. r. do 31 marca 1917 roku. Od dnia 17 b. m. mąka będzie wydawaną tylko we właściwych sklepach okręgowych od poniedziałku do piątku w każdym tygodniu za okazaniem legitymacyi i odłączeniem właściwego kuponu.

Posiadacze legitymacyi, którzy zaniedbają nabyć mąkę w dniu oznaczonym, tracą prawo do nabycia ilości mąki, przypadającej na dany tydzień, względnie okres.

Lokatorzy główni, w celu uzyskania podstawy do wydania legitymacyi do poboru mąki i w celu ich doręczenia, są obowiązani w godzinach od 8 rana do godziny 1 w południe i od godziny 3 po południu do 8 wieczorem w dniach od 11 do 17 grudnia zgłosić się we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych według porządku, w afiszach podanym.

Osobne biura dla wydawania legitymacyj ustanowiono dla dzielnic I. i II. przy placu Franciszkańskim l. 4, dla dzielnicy IV. przy ulicy Karmelickiej l. 21, dla dzielnicy VI. przy ulicy Andrzeja Potockiego l. 18, dla dzielnicy VII. i części dzielnicy VIII. przy placu WW. Świętych l. 6 (pałac Larysza w podworcu), dla reszty dzielnicy VIII. przy ulicy Bocheńskiej l. 7, dla dzielnic IX. i XXII. w gmachu filii magistratu w Podgórzu.

Uroczysty wieczór ku czci trzech wieszczów. Staraniem uczniów klasy VII. gimnazyum im. Sobieskiego odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali miejskiego teatru ludowego wieczór ku czci trzech wieszczów. Na program wieczoru złożą się sola skrzypcowe i fortepianowe, chór uczniów, oraz dramat w 5 aktach, 9 odsłonach Juliusza Słowackiego pod tytułem: »Horsztyński«, odegrany przez uczniów tegoż zakładu. Bilety w cenach dramatu teatru ludowego do nabycia w gimnazyum III., a w dzień przedstawienia przy kasie.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę, dnia 10 b. m., o godzinie 11 przed południem odbędzie się poranek uczniów Instytutu w sali zakładu przy ulicy św. Anny l. 2. Wstęp wolny i bezpłatny.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). W bieżącą niedzielę o godzinie 6 wieczorem odbędzie się odczyt na temat »Akropolis« Wyspiańskiego, na którym stronę klasyczną omówi dr Szyjkowski, stronę literacką redaktor Prokesch, malarską profesor Olszewski, zaś sceniczną dyrektor Gabryelski.

O godzinie 11 przed południem mówić będzie profesor Tadeusz Błotnicki na temat historyi stroju ludzkiego. Wstępy po 1 K w kancelaryi Instytutu muzycznego. Uczniowie kursów mają wstęp wolny.

Oszczędzanie światła. Dzisiaj po południu pojawi się rozporządzenie Komendy twierdzy krakowskiej, normujące ze względu na oszczędzanie światła i opału godziny otwarcia restauracyi i kawiarń w naszem mieście.

Niepunktualność tramwajów. Od dłuższego już czasu tramwaje w Krakowie kursują nieregularnie, ale najbardziej zadziwiającą jest ich niepunktualność, która zdaje się zaobserwować na ul. Zwierzynieckiej. W ulicy tej zbiegają się dwie linie — 6-ta i 5-ta — wozy z dwóch tych linij powinny ukazywać się tu co trzy minuty — tymczasem nie należy tu do rzadkości czekać na wóz nieraz 10 minut i obserwować ze zrozumiałą irytacyą, jak w jedną stronę jadą trzy — cztery wozy, a w drugą stronę ani jeden. Zjawiska podobne powtarzają się tu codziennie prawie, a czasem i parę razy dziennie. Czy nie możnaby tego uregulować?

Znowu włamanie. Liczba kradzieży w mieszkaniach, popełnianych w ostatnich czasach tak często w Krakowie, mnoży się w dalszym ciągu. Wczoraj pomiędzy przypuszczalnie 5—8 wieczorem jacyś „nieznani sprawcy“ otworzyli za pomocą wytrychu drzwi mieszkania p. Andrzeja K. przy ulicy Wolskiej 28 i okradli spiżarnię: widocznie ktoś, czy coś ich spłoszyło, bo nie zdążyli zwrócić swej uwagi na znajdującą się w drugim pokoju garderobę itd. Policya już wdrożyła dochodzenia.

Z kraju.

Cesarz Karol I. w Bielsku. Z Bielska piszą nam: We wtorek, dnia 5 b. m., przejeżdżał tędy cesarz Karol I. w towarzystwie szefa sztabu generalnego, marszałka polnego Hötzendorfa, oraz licznej świty. Uwiadomiona o tem publiczność tutejsza zaimprowizowała dla monarchy owacyjne przyjęcie. W niespełna godzinę po nadejściu wieści, wszystkie domy i ulice wzdłuż drogi, kędy miał przeciągnąć korowód automobilów, udekorowane były flagami o barwach państw, krajów i narodów sprzymierzonych, a równocześnie na rynku i przyległych ulicach ustawił się szpaler dzieci szkolnych, oraz wielotysięczny tłum publiczności. Przed gmachem magistratu zebrała się »in corpore« Rada miejska, oraz reprezentanci szkół, instytucyj publicznych i władz, z burmistrzem na czele. Kiedy nadjechał automobil cesarski, wystąpiła mała dziewczynka z bukietem świeżych kwiatów i wśród entuzyastycznych okrzyków publiczności wręczyła bukiet monarsze, który tymczasem wysiadł z automobilu i powitał burmistrza przemową, poczem zwrócił się z podziękowaniem do publiczności. — Dalszą drogę przez miasto odbył monarcha w tempie najwolniejszej jazdy, dziękując wciąż zebranej publiczności za przyjęcie.

Założenie kuchni wojennej w Cieszynie. Jak donoszą pisma śląskie, w Cieszynie zostanie otwarta kuchnia wojenna prawdopodobnie już z dniem 10 grudnia b. r. Kuchnia wydawać będzie 800 porcyj obiadowych: 400 bezpłatnych dla najbiedniejszych w mieście, 400 obiadów płatnych. Na cele kuchni wojennej przeznaczyła arcyksiężna Izabella miesięcznie 1.000 K, miejscowi oficerowie ofiarowali bezprocentowy kredyt 10.000 K, gmina zaś daje roczny kredyt w wysokości 30.000 K.

Z gospodarki miasta Lwowa. Rada przyboczna miasta Lwowa odbyła we czwartek, dnia 7 b. m., pod przewodnictwem komisarza rządowego radcy Adama Grabowskiego posiedzenie, na którem rozpatrzono między innemi następujące ważne sprawy: Punkt pierwszy porządku dziennego obrad stanowiła sprawa subskrypcyi piątej pożyczki wojennej. Sprawą tą zajmie się stały subkomitet finansowy. Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę 422.200 K na wypłatę kuponów od obligacyj pożyczki miasta Lwowa z r. 1896. — W sprawie ściągania zaległych podatków gminnych uchwalono wnieść odpowiedni memoryał do rządu.

Postępy akcyi dobroczynnej we Lwowie. We Lwowie istnieje, zorganizowany przez komendanta miasta, stały komitet „kuchni wojennych“, który rozwija szeroką działalność dobroczynną, a obecnie wziął na swoje barki także żywienie ubogich dzieci szkolnych. Onegdaj komitet ten odbył posiedzenie, na którem gen. Riml przedstawił wynik kasowy za listopad. Dochód za listopad wynosi 52.677.55 K, rozchód 37.172.63 K. Pozostało zatem jako saldo na miesiąc grudzień 15.504 K 92 h.

Gen. Riml oświadczył, że zarządził, aby dochód z kina, wynoszący miesięcznie około 3000 K, który oddawano dotychczas na „Rycerza w zbroi“, obracany był na cele komitetu, który prawdopodobnie taki sam dochód uzyska z drugiego kina, mającego się założyć w połowie grudnia przy pl. Bilczewskiego. O dary udał się do wielu towarzystw i osób prywatnych; składki płyną obficie

Następnie przystąpił komendant do omówienia sprawy wyżywienia dzieci szkolnych i oświadczył, że kuchnie są instalowane. Kucharzy dostarczy w razie potrzeby wojskowość.

Dalej zawiadomił komendant, że udał się także o subwencyę do gminy m. Lwowa i do namiestnika bar. Dillera z prośbą o pomoc rządu i spodziewa się z tego źródła uzyskać znaczną kwotę. Spodziewa się uzyskać k grudniu 50 do 60.000 K, jeżeli się to uda — dziatwa zostanie uratowana od głodu. Raut na głodne dzieci ma się odbyć 13 bm. Poczynił kroki, aby oficerom pozwolono pomimo żałoby uczęszczać na przedstawienia, urządzane na cele dobroczynne. W końcu posiedzenia, po obszernej dyskusyi, panie urządziły na miejscu składkę na biedne dzieci.

Dochód z uroczystości lwowskich. Tydzień uroczystości, urządzonych we Lwowie z okazyi proklamacyi państwa polskiego, — dzięki ofiarności Lwowa, przyniósł na fundusz armii polskiej i cele pokrewne następujące kwoty: Za kokardki i odznaki narodowe 6.544 K 97 h. Zbiórka na tace w kościołach podczas uroczystych nabożeństw i pod kopcem Unii lubelskiej podczas mszy polowej 3.751 K 79 h. Za wstępy na balkony kawiarń podczas pochodu 225 K 2 h. Za bilety na przedstawienie w teatrze dnia 10 listopada 1.276 K. Dochód z rautu wraz z subwencyą miasta na przyjęcie legionistów 1.718 K 84 h. Różne datki 38 K 90 h. Razem 13.556 K 12 hal.

Z tego pokryto wydatki w ogólnej sumie 4.050 K 10 gr. Pozostałość wynosi zatem **9.506 K 02 hal.**

Schwytanie szajki włamywaczów we Lwowie. Od dłuższego czasu zwracała uwagę policyi lwowskiej nieznana szajka amatorów garderoby, która operowała po mieszkaniach, zajętych przez bogatszych lokatorów. Przy tych operacyach złodziejskich zawsze zjawiał się w pomieszkaniu najpierw jakiś głuchoniemy żebrak, który przez kilka dni penetrował całą kamienicę, oryentując się w rozkładzie pomieszkań, aż przychodziło potem na tym przygotowanym terenie do kradzieży. Ofiarą tych niebezpiecznych rzezimieszków padło wiele osób z inteligencyi lwowskiej. Onegdaj dopiero udało się policyi całą tę tak sprytnie zorganizowaną bandę włamywaczów ująć w jednej ze spelunek nocnych. Sześciu członków tej szajki zabawiało się tam w najlepsze, pijąc wódkę, gdy niespodzianie otoczyła szynk policya i wszystkich aresztowała.

Z Królestwa Polskiego.

Akcya Czerwonego Krzyża w Królestwie. Biuro prasowe generał-gubernii podaje do wiadomości: Prezydent galicyjskiego Czerwonego Krzyża ks. Paweł Sapieha z małżonką przybył w towarzystwie członków wydziału towarzystwa: ks. Adama Czartoryskiego i prof. Panka dla zwiedzenia szpitali Czerwonego Krzyża w obszarze okupacyjnym austro-węg. Goście zwiedzili zakłady Czerwonego Krzyża w Piotrkowie, Kielcach i Radomiu, oraz urządzone w tych zakładach oddziały dla legionistów polskich. We wszystkich tych miejscowościach przedstawiciele władz przyjmowali gości. Podczas ich podróży towarzyszył im także szef sanitarny generał-gubernii Rump. We wszystkich zakładach mogli goście przekonać się o nadzwyczajnych skutkach prac, kierowanych przez Czerwony Krzyż.

W drugiej podróży inspekcyjnej zwiedzi delegacya cztery szpitale epidemiczne Czerwonego Krzyża w obszarze okupacyjnym austro-węg.

Łódź. (Rada miejska). W Łodzi od dnia 9 do 23 bm. trwać będzie sporządzanie list wyborców do Rady miejskiej. Jak już donieśliśmy, wybory odbywać się będą w 6 kuryach. Sporządzaniem list wyborców zajmą się wyznaczone w tym celu dla poszczególnych okręgów wyborczych — okręgowe wydziały wyborcze. Komisarzem wyborczym w Łodzi jest p. Halbig, jego zastępcą — hr. z Bnina Bniński.

Ofiara koleżeńska krakowskich malarzy. Czytamy w „Kuryerze warszawskim“: O nieustannem i szczodrem popieraniu przez społeczeństwo celów, związanych z działalnością „Bratniej Pomocy dla studentów uniwersytetu warszawskiego“, świadczy fakt ofiarowania przez Wojciecha Kossaka i Włodzimierza Tetmajera 2 obrazów na rzecz Tow.

Zarząd „Bratniej Pomocy“ S. U. W. wyraża niniejszem za naszem pośrednictwem, najserdeczniejsze podziękowanie obu artystom za tak hojną ofiarę.

Król wirtemberski w Warszawie. W dniu 7 bm. przybył do Warszawy, jak donosi „D. Warsch. Zeitung“ król wirtemberski, Wilhelm II., w przejeździe do pułków wirtemberskich, przebywających na froncie wschodnim.

Ze świata.

Monety z portretem cesarza Karola I. Z Wiednia donoszą, że w najbliższym czasie puszczone zostaną w obieg nowe monety z portretem cesarza Karola I. Dawne monety z wizerunkiem cesarza Franciszka Józefa I. pozostaną w obiegu jeszcze przez dłuższy czas i oczywiście nie tracą wartości.

Marszałek Oyama, o śmierci którego doniosły depesze, odegrał podczas wojny japońsko-rosyjskiej bardzo wybitną rolę. Wykształcony na wzorach niemieckich, ocenił należycie wszystkie korzyści, jakie mogła mieć Japonia z powodu bliskości swojej podstawy operacyjnej, a zarazem wszystkie niekorzyści, które płynęły dla Rosyi z odwrotnego stosunku. W dodatku kolej syberyjska przyniosła Rosyanom ciężki zawód, co również umiał Oyama wyzyskać. W ten sposób strategiczny plan jego spoczął na niewzruszonych podstawach.

Taktyka Oyamy okazała się wielce pomysłową i skuteczną. Wielka bitwa pod Mukdenem, w której armia rosyjska została osaczona, była dziełem genialnie obmyślanem. Generał japoński Nogi miał zadać śmiertelny cios wojskom rosyjskim, ale Kuropatkin — co trzeba podnieść z uznaniem — zdołał zręcznie wycofać się i ujść pod Charbin. Cały zresztą szereg walk świadczy, że Oyama należał do pierwszorzędnych wodzów.

Telegramy z ostatniej chwili.

Odwrót Rumunów na linię Galacz-Braila.

Hamburg, 9 grudnia.

„Neue Hamburger Zeitung“ donosi:

„Nowoje Wremia“ zapowiada odwrot Rumunów na linię Gałacz—Braiła.

Wycofanie się Rumunów z Buzeu.

Zurych, 9 grudnia.

„Tagesanzeiger“ donosi:

Ze sprawozdań prasy rosyjskiej wynika, że **wojska sprzymierzone posuwają się z Floesti wprost ku północnemu wschodowi. Rumuni opuścili już Buzeu.**

Uznanie cesarza dla 20 batalionu strzelców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 grudnia.

»Streffleurs Militaerblatt« podaje: Cesarz polecił wysłać następujące pismo z Najwyższym rozkazem:

Wyrażam Moje Najwyższe uznanie batalionowi strzelców Nr. 20, oceniając jego wybitnie waleczne i odważne zachowanie się, jego pełną oddania się ofiarną i będącą przykładem działalność w walkach od dnia 11 do 13 czerwca 1915.

Dzielnemu batalionowi przesyłam Moje podziękowanie i pozdrowienie.

Wiedeń, 5 grudnia 1916.

Karol m. p.

Enver pasza o zdobyciu Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 grudnia.

Senat przyjął projekt ustawy, zezwalającej ministerstwu wojny na **kredyt uzupełniający 15 milionów funtów.**

W toku obrad minister wojny dał obraz wydarzeń wojennych, zwłaszcza operacyi na Wołoszczyźnie, podczas których **wojska tureckie w walce z czterokrotnie przeważającym nieprzyjacielem odniosły zwycięstwo, przyczem zdobyły 38 armat i 20 karabinów maszynowych i wzięły 4000 jeńców. Minister wśród żywych oklasków zawiadomił Izbę, że wojska sprzymierzone wczoraj ze sztandarami i muzykami wkroczyły do Bukaresztu, oraz że nieprzyjaciela poza Bukaresztem ściga się zawzięcie.**

Enver pasza zakończył oświadczeniem, że ofiarny duch ludności, o czem mógł się przekonać podczas swych podróży po Anatolii, umocnił go w silnej nadziei, iż naród turecki, który walczy o prawa i losy wszystkich muzułmanów, za Boską pomocą osiągnie ostateczne zwycięstwo.

Oświadczenia ministra przyjęto z żywem zadowoleniem. Wielu mówców dało wyraz swego podziwu dla bohaterskiej armii tureckiej.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 9 grudnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 8 b. m.

Front macedoński: W okolicy Bitolii i w łuku Czerny słaby ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. W nocy na dnia 7 bm. nieprzyjaciel usiłował kilkakrotnie zaatakować nasze pozycye na wschód od Czerny, na południe od Gradesznicy, jednakże nasze wojska odparły wszystkie ataki. Z obu stron Wardaru skąpy ogień działowy. Koło Belasicy spokój. Nad Strumą ogień artyleryi. Angielska kompania, która zbliżyła się do Czifllik Tewlik, została startą ogniem naszych karabinów, karabinów maszynowych i dział. Przed naszymi rowami leży 120 nieprzyjacielskich zwłok.

Front rumuński: W Dobrudży od czasu do czasu obustronny ogień działowy. Nad Dunajem luźne strzały działowe koło Sylistryi i Czernej Wody.

Na Wołoszczyźnie sprzymierzone armie ścigają armie rosyjsko-rumuńskie w odwrocie na wschód od Bukaresztu. Nasze wojska przekroczyły Dunaj koło Tutrakanu.

Gratulacye Sobranja.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 9 grudnia.

Prezydent Sobranja wystosował do marszałka Mackensena telegram, w którym imieniem zebrania narodowego składa mu gratulacye z powodu upadku Bukaresztu i prosi o wyrażenie wdzięczności zgromadzenia narodowego wojskom, stojącym pod jego rozkazami z powodu podziwu dla waleczności, jaką okazały, rozbijając zdradzieckiego nieprzyjaciela.

Do prezydenta austryackiej Izby posłów wystosował prezes Sobrania depeszę gratulacyjną, w której wyraża nadzieję, »że przybliżymy sobie pokój, godny ofiar, jakie sprzymierzone narody nałożyły na siebie, a w którym nasze państwa w pełnej zgodzie i dobrem porozumieniu będą się rozwijały«.

Telegram gratulacyjny do prezydenta tureckiego parlamentu wyraża życzenie, aby to szczęśliwe wydarzenie mogło służyć do tego, by silniej zacisnęły się węzły, istniejące między narodem bułgarskim i tureckim, niezbędne dla przyszłego pomyślnego stanu Turcyi i Bułgaryi.

Stanowcze oświadczenie Grecyi.

Budapeszt, 9 grudnia.

Donoszą tu z Sofii:

Pomiędzy Atenami a Sofią istnieje radiotelegraficzne połączenie. Rząd grecki zawiadomił zarówno koalicyę jak mocarstwa centralne, że już nie zgodzi się na dalsze ustępstwa dla koalicyi. **Każdą nową prowokacyę będzie Grecya uważać za »casus belli«.**

Zamiar koalicyi złożenia z tronu króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 9 grudnia.

Jak się dowiaduje sprawozdawca »Frankf. Ztg.« z Konstantynopola, państwa koalicyi miały się ostatecznie zgodzić na to, że **gdyby zmiana tronu w Grecyi według ich mniemania okazała się konieczną, powołają na króla najstarszego syna księcia Jerzego greckiego, Petrosa.** Ponieważ ks. Petros ma dopiero 9 lat, podczas jego małoletności Venizelos byłby upatrzony na regenta. Ks. Jerzy, ożeniony z córką Rolanda Bonapartego, przebywa od dłuższego czasu niedobrowolnie w Paryżu. Jego obecność w Atenach uważano za niepożądaną.

Grecya prosi Niemcy o pomoc.

Budapeszt, 9 grudnia.

»Az Est« donosi z Genewy:

»Figaro« przynosi wiadomość, że dnia 21 listopada **poseł grecki w Berlinie, Theotokis,** udał się do sekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, Zimmermanna i **przedłożył mu prośbę, ażeby Niemcy nie opuszczały Grecyi w tak ciężkich chwilach.**

Związek posłów niemieckich wobec dra Koerbera.

Wiedeń, 9 grudnia.

Grupa wspólnej pracy w łonie Związku narodowo-niemieckiego posłów do Rady państwa, licząca 44 członków, uchwaliła po gruntownych obradach zająć wobec dra Koerbera przyjazne, ale wyczekujące stanowisko. Poseł Knirsch złożył podobne oświadczenie imieniem niemieckiej partyi robotniczej. Jak się zdaje, stronnictwo niemieckich agraryuszów zajmie takie samo stanowisko. Sytuacya wyjaśni się może na dzisiejszem zgromadzeniu tych posłów.

Dalej członkowie niemieckiej partyi robotniczej oświadczyli, że **nie jest prawdą, jakoby dr Koerber podczas konferencyi z przedstawicielami tej partyi oświadczył się mocno przeciwko wyodrębnieniu Galicyi i wyraził nadzieję, że parlament udaremni tę sprawę.**

Stosunki rosyjsko-angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 grudnia.

Biuro wiadomości rosyjskich ogłasza depeszę z Petersburga o wspólnem posiedzeniu towarzystwa anglo-rosyjskiego i rosyjsko-angielskiego, które odbyło się w Petersburgu, a na którem wybrano ambasadora angielskiego Buchanana honorowym prezesem. Celem obu stowarzyszeń jest popieranie zbliżenia się obu narodów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 grudnia.

Otwarcie granicy włoskiej.

Lugano. Zamknięcie granicy włoskiej i strajk drukarski zakończone.

Giełda w Petersburgu.

Kopenhaga. Biuro ros. wiadomości donosi z Petersburga, że minister skarbu Barth na radzie ministrów wniósł przedłożenie w sprawie otwarcia giełdy w Petersburgu.

Zatrzymanie okrętu duńskiego.

Kopenhaga. Cała prasa wyraża oburzenie z powodu zatrzymania duńskiego okrętu rządowego »Godthaarb«, który wracał z Grenlandyi do kraju, a z którego Anglia zabrała cały ładunek ryb. Dzienniki protestują energicznie przeciwko naruszeniu praw państw neutralnych przez Anglię.

Zderzenie okrętów.

Paryż. »Petit Journal« donosi: Angielski parowiec transportowy »Teviot« najechał i zatopił francuski kontrtorpedowiec »Yatagan«, którego załogę z wyjątkiem komendanta, który uległ zmiażdżeniu, wyratowano.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.